

Karpiński, Rafał

"Klasztory bernardyńskie w Polsce w jej granicach historycznych", pod red. ks. Hieronima Eugeniusza Wyczawskiego, Kalwaria Zebrzydowska 1985 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 77/4, 836-838

1986

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

numer bieżący; niekiedy zachowano również podział na akapity z tekstu oryginału. Mimo, iż otrzymaliśmy niewiele pism nieznanymi czytelnikowi polskiemu, nie ma jednak powodu kwestionować zasadności tak układanych rzeczowych antologii. Wydaje się jednak, iż przy znanych kłopotach wydawniczych (papier i poligrafia) wysiłek udostępnienia po polsku najważniejszych źródeł franciszkańskich jest nieco rozproszony. Przed czterema laty w tym samym wydawnictwie i pod tą samą redakcją ogłoszono przecież prezentowane na tych łamach dwutomowe „Wczesne źródła franciszkańskie”. Książkę opatrzono bardzo użytecznym indeksem analitycznym.

R.K.

Klasztory bernardyńskie w Polsce w jej granicach historycznych.
pod red. ks. Hieronima Eugeniusza Wycza wskiego OFM, Wydawnictwo Bernardynów „Calvarianum”, Kalwaria Zebrzydowska 1985, s. 681.

To obszerne kompendium o polskich klasztorach bernardyńskich (męskich i żeńskich) jest *sui generis* słownikiem geograficzno-historycznym. Każdemu z 170 męskich klasztorów bądź rezydencji (obecnie bernardyni dysponują tylko 26 placówkami) oraz 35 żeńskich konwentów (nadal istnieje jedynie 8) poświęcono odrębny artykuł w układzie alfabetycznym. Wyodrębnienie w specjalnym podrozdziale konwentów od rezydencji było — w gruncie rzeczy — praktycznie niemożliwe: niejednokrotnie przecież założenie konwentu poprzedzała placówka niższego rzędu, o statusie rezydencji (np. Berezyna, Bochnia).

Znalazło się tu również miejsce — w odrębnym rozdziale — dla ośmiu rezydencji jakie założyli bernardyni polscy poza granicami państwa — z tych istnieje tylko powojenna, argentyńska placówka w Martin Coronado. Krótkie opisy w wydzielonym rozdziale, także w układzie alfabetycznym, poświęcono niezrealizowanym fundacjom bernardynów i bernardynek.

Wydawnictwo powstało z inicjatywy zasłużonego historyka zakonu ks. H. E. Wycza wskiego, który sporządził ogólny plan i szczegółową instrukcję dla autorów. Zrealizowano je siłami zakonnymi. Zawartość i rozmiary artykułów warunkowała nie tylko ranga ośrodka, także stan zachowania źródeł i temperament autora. Odnosi się wrażenie, że hasła zaczynające się na początkowe litery alfabetu — co chyba typowe dla wydawnictw leksykalnych — potraktowano „surowiej”, są krótsze. Redaktor tomu jest autorem 100 artykułów, jego współpracownicy zaś napisali: K. Grudziński 70, W. Murawiec 27, A. Chada m 24, A. Pabin 10, S. Tomczak 6, J. Krawiec 3.

Kwerendą objęto przede wszystkim archiwalia bernardyńskie, z bogatego archiwum obecnej prowincji (uporządkowane i jako jedno z nielicznych archiwów zakonnych posiadające drukowany inwentarz) oraz przechowywane w zbiorach obcych, także inne podstawowe zbiory archiwalne i biblioteczne. Szeroko uwzględniono prasę.

Każdy artykuł oznaczono polską nazwą miejscowości, notując także nazwy łacińskie i niemieckie. Nb. szkoda, że zrezygnowano z podawania obecnych nazw przy miejscowościach leżących poza granicami państwa (podobnie na dołączonej do książki luźnej mapie). Objasniono położenie mniej znanych miejscowości, przynależność diecezjalną i prowincjonalną konwentu wraz z zachodzącymi zmianami. Kolejne informacje dotyczą dat istnienia klasztoru, fundatorów i fundacji, budyn-

ków kościelnych i klasztornych: czasu ich budowy, materiału, architektów, cech stylowych, głównych zabytków, wezwania kościoła i czasu konsekracji. Notuje się też losy ludzi i budynków z fundacji odebranych bernardynom, skasowanych, rewindykowanych. Omówiono też — jak sądzę zbyt pobieżnie — obrazy kultowe, bractwa, Trzeci Zakon św. Franciszka, także apteki i infirmerie. Sprawy gospodarcze ograniczono do stałych dotacji i uposażenia, pomijając kwestę i ogólną ofiarność wiernych. Notowano prace nadzwyczajne zakonników, tj. poza konwentem (kapelanie, szkolnictwo). Znajdują się też wiadomości o zakonnikach zasłużonych dla konwentu, o nowicjatach i studiach klasztornych.

Każdy artykuł zawiera sumienne zestawienie źródeł i literatury (tej po mniej więcej 1977 r.).

W tomie zrezygnowano z informacji „o życiu klasztornym, praktykach ascetycznych zakonników, o ich formacji w nowicjacie, — — wykształceniu teologicznym, pisarstwie”. Także o zwyczajnej działalności w klasztornych kościołach i gospodarstwach. Pominięto te problemy — podobne we wszystkich klasztorach — by uniknąć wielokrotnych powtórzeń; są one nadto omówione w dotychczasowej literaturze, przede wszystkim przez K. Kantaka, także przez niedawno ogłoszony „Słownik polskich pisarzy franciszkańskich” (1981).

W książce zamieszczono też zwięzłe informacje o bernardynach działających poza swymi klasztorami w następujących podrozdziałach chronologicznych: od początku do końca XVIII wieku, w XIX w. oraz w wieku XX. Żałować wypada, że nie przedstawiono sumarycznego wykazu-tabeli obrazującego działalność kilkudziesięciu uchwytnych źródłowo bernardynów na kapelaniach dworskich i wojskowych w okresie przedrozbiorowym (powstało w tym czasie 147 ze wszystkich 170 klasztorów i rezydencji). Materiał taki zebrano i choć zakonnicy poza kilkoma przypadkami pozostają anonimowi, znane są nazwiska szlachty i wojskowych, dla których pracowali. Taki wykaz, choć może niedoskonały i niepełny — pokazałby w jeszcze jednym — nieinstytucjonalnym aspekcie — jak ważnym zjawiskiem była popularność bernardynów w społeczeństwie staropolskim; zobrazowałby „patronat”, geografię, chronologię.

Umieszcza się w tomie wykazy klasztorów bernardyńskich (męskich i żeńskich) według dat fundacji, ich przynależności diecezjalnej, także spisy klasztorów reformackich i tzw. Franciszkanów Śląskich związanych organizacyjnie z bernardynami.

Redaktor tomu przedstawił w aneksie zwięzłą (blisko 50 stron) „Krótką historię Zakonu Braci Mniejszych” (od początków do czasów współczesnych). Dzieje zakonu w Polsce zajmują blisko 25% tekstu.

W tego rodzaju imponującym wydawnictwie niemożliwe jest uniknięcie usterek. Zdarzają się sądy niewolne od przesady (np. o randze kościoła w Sokalu), informacje rozbieżne (np. pisze się o siedmiu placówkach bernardyńskich poza Polską, gdy w istocie było ich osiem i tyle też odpowiednich artykułów znajdzie czytelnik w tomie), błędne (np. o wyposażeniu rokokowym kościoła w Łęczycy odniesionym również do drugiej połowy XVII w., czy o kościele w mazowieckim Sreńsku rzekomo z XIV w.). Trafiają się też sformułowania rażące (s. 160 o stosunkach ludnościowo-wyznaniowych na krakowskim Stradomiu), wreszcie literówki nie zawsze wychwycone przez korektę, np. ss. 15, 485, 520.

Żałować wypada, że zrezygnowano z umieszczenia planów budowli i ilustracji. Gdyby podjęto taką decyzję ze względu na ograniczenie kosztów wydawnictwa, można ją zrozumieć, gdyby zaś określała ją niemożność zgromadzenia odpowiednich materiałów dla wszystkich obiektów, mniemam, że wybrano rozwiązanie niezbyt szczęśliwe.

Książka (dystrybuowana przez Wydawnictwo Bernardynów mieszcząca się w Kalwarii Zebrzydowskiej) stanowi ważny instrument pracy dla historyków różnych specjalności; także punkt wyjścia dla jakże potrzebnych dalszych badań.

R.K.

Góra Świętej Anny. Sanktuarium diecezji opolskiej, Paul Pattloch Verlag, Aschaffenburg 1985, s. 125.

Ta luksusowa publikacja formatu *in quarto* prezentująca najwyższy, światowy poziom poligraficzny (znakomity papier, świetne kolorowe zdjęcia, m.in. Adama Bujaka), warta jest przedstawienia na tych łamach nie tylko ze względu na zwięzłe przedstawienie dziejów sanktuarium (liczy ono 25% tekstu). Także opis sanktuarium, bazyliki, kultowej rzeźby św. Anny, klasztoru ojców reformatów, kalwarii itd. dostarcza wobec oszczędnych informacji w „Katalogu Zabytków” (t. VIII: Województwo opolskie, z. 14: Powiat strzelecki) ważnego materiału. Wreszcie informacje o współczesnych praktykach pielgrzymkowych, z wiadomościami o pobycie tu Jana Pawła II zainteresują przede wszystkim badacza współczesności. Szczególna wartość książki, wobec braku opracowań w języku polskim, leży w jej warstwie dokumentacyjno-tekstowej i fotograficznej.

Z usterek należy odnotować zaliczenie bł. Czesława, a zwłaszcza bł. Bronisławy do rodu św. Jacka, tj. Odrowążów. Ta genealogiczna legenda ma uporczywą tradycję. Podobnie problematyczne jest zaliczenie Krzysztofa Strzały (*recte* Strzeli), fundatora pierwszego kościoła na Górze Chełmskiej (ok. 1480 r.) do tegoż rodu Odrowążów. Wypadałoby rozstrzygnąć czy zasadne jest używanie spolonizowanej formy nazwiska właściwych fundatorów nowego kościoła, klasztoru i kalwarii, tj. Gaszynowie, a nie Gaschinowie.

R.K.

Stephanus Brodericus, *De conflictu Hungarorum cum Solymano Turcarum imperatore ad Mohach historia verissima*, edidit Petrus Kulcsar; tenże, *Oratio ad Adrianum VI. Pontificem maximum*, edidit Csaba Csapodi, „Bibliotheca Scriptorum Medii Recentisque Aevorum”, Series Nova, Akadémiai Kiadó, Budapest 1985, s. 92.

W węgierskiej serii nowej „Biblioteki pisarzy wieków średnich i nowożytnych” ogłoszono dotychczas dzieła A. Bonfiniego, P. Ransanusa, Jana ze Zredna, Ch. Scaesaeusa i S. Proxenususa. „Przegląd Historyczny” odnotował niektóre z nich. Stefan Brodarics (ok. 1470—1539), którego dwa dziełka pomieszczono w niniejszym tomie, doktor prawa kanonicznego od 1506 r. (po studiach w Padwie i Bolonii), biskup Sirmium (Srjem — Srjemska Metrovica) i kanclerz Ludwika II od 1526 r., potem od 1537 r. biskup Vac, znany jest dobrze historiografii polskiej (St. Smółka, X. Liske, Wł. Pocięcha, A. Wyczański) jako rzutki dyplomata, często odwiedzający nasz kraj. Swą relację o bitwie pod Mohaczem, jedyny opis naoczego świadka, napisał w roku 1527; bezpośrednio po klęsce znalazł się w stronnictwie prohabsburskim Ferdynanda, opuścił je wiosną tegoż roku. Dziełko to odbite w Krakowie u Wietora dedykował Zygmuntowi I Jagiellończykowi. Nie odnaleziono żadnego egzemplarza tej edycji, znanej jedynie z osiemnastowiecznego bibliograficznego opisu (Janocki). Łaciński tekst oryginału nadto kilkakrotnie jeszcze w czasach nowożytnych ułóstępniano drukiem, w Polsce zaś w t. VII „Acta Tomiciana”, nr 212. Jest też kilka tłumaczeń na węgierski. Niniejszą edycję

che-